Cena numeru 20 mk.

Wilno, Środa 26 października 1921 r.

SŁOWO PRAWDY.

JEDNODNIÓWKA.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 4. Telef. № 228. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

PAŹDZIERNIK **26** Środa.

Dziś — Ewarysta P. M.

Jutro—Sabiny P. M.

Wschód słońca—6.53
Zachód słońca—4.38

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski" — „Młody las".
„Powszechny" — „Azja Tuhajbejowicz".

KINA:

„Polonja" — „Tancerka z Dziapuru".
„Sztremer" — „Zwycięzcy śmierci".
„Helios" — „Zemsta kobiety".
„Lux"—Fatalne podobieństwo przestępcy

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka czytelnia" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki do 15 b. m. od g. 10—2.

Czytelnia „Samokształcenie" im. Tomasza Zana (ul. Św. Anny 7, mury św. Michalskie) otwartą jest: od 11 — do 2 przed południem (oprócz poniedziałków) od 5½ — 8 po połud. W niedziele i święta: od 4 do 6 po połud.

Czytelnia pism i wypożyczalnia książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz. 5-tej do godz. 8-ej wiecz.

GIEŁDA WILEŃSKA.

(Urzędowa).

Z dn. 24 października 1921 roku.

WALUTA.	Żądano.	Poszukiwano.	Dopełnione tranzakcje.
Czecho-Sł. kor.	38	35	—
Dumskie 250 .	—	—	—
Rub. Cars. 500	—	—	—
Berlin	—	—	—
Srebro: ruble .	—	—	—
Bilon rosyjski	—	—	—
M. niem. 1000	—	—	—
„ „ 50	—	—	—
Marki finskie	—	—	—
Funty sterlingi	15500	14800	—
Ost marki 1000	29,50	28	—
Szwajcarskie .	—	—	—
Lei Rumuńskie	—	—	—
Listy Z. m. W.	—	—	—
Franki francus.	293	281	281
Dolar. St. Zjed.	4050	3925	4050
„ Kanadyjsk.	—	—	—
Złoto: ruble .	168000	168000	169000
Złoto: franki	—	—	—
L. Z. W. B. Z.	1900	1800	—
Korony szwedz.	—	—	—
Czeki Paryż .	—	—	—
Czeki New-Jork.	—	—	—
„ Londyn.	—	—	—

Giełda warszawska
z dn. 24 X-1921.

Walutz i dewizy, zwłaszcza marka niemiecka, zniżkowo.

Funty szterl. — 15700—15600
Dolary amer. — 4040
Franki franc. — 285—295
Marki niem. — 24 — 23,50
Korony czeskie — 42—41,50
Korony austr. — 125.

Przyjazd p. Kossakowskiego.

Naczelnik Wydziału Wschodniego M. S. Z. p. M. Kossakowski wraz z p. Zaleskim przyjechali we wtorek rano do Wilna i natychmiast udali się do Delegatury na naradę z p. Tupalskim. Mamy nadzieję, że p. Kossakowski zechce uregulować nabrzmiałe stosunki między p. Tupalskim a opinją miasta Wilna w myśl życzeń opinji publicznej.

Wojna domowa na Węgrzech.

Wojska rządowe walczą przeciw królowi.

Bezowocne rokowania Karlistów.

BUDAPESZT. (Pat.) Węg. B. K. Regent Horthy wydał następujący rozkaz dzienny do armji: Armja narodowa złożyła mi przysięgę i zgodnie z tem jest mi winna posłuszeństwo. Tylko regent, legalnie obrany, jest upoważniony do przekazania władzy Jego Królewskiej Mości królowi Karolowi IV. Ale takie przekazanie władzy oznaczałoby w warunkach obecnych ruinę kraju. Oczekuję, że wszyscy członkowie armji narodowej, wierni swej przysiędze, i bez zastrzeżeń spełnią wszystkie moje rozkazy. Podp. Horthy. Minister Obrony Narodowej Belitska.

BUDAPESZT. (Pat.) Węg. B. K. Po wykonaniu ataku przez wojska rządowe przybył gen. Hegedues w charakterze parlamentarza wojsk Ostenberga, usiłując nawiązać rokowania z przedstawicielami rządu. Wobec tego jednak, że rada ministrów z całą stanowczością jest zdecydowana nie opuszczać raz zajętego stanowiska, rokowania spełzły na niczem i gen. Hegedues powrócił do swych oddziałów.

BUDAPESZT. (Pat.) Węg. b. K. podaje urzędowo: Rząd węgierski otrzymał w sobotę rano wiadomość, że b. król Karol i b. królowa Zyta przybyli do Sopronia. Prezydent Bethlen zwołał natychmiast radę ministrów, która powzięła znaną uchwałę, że Karol nie może obecnie wykonywać praw panującego. Bethlen zawiadomił o tem natychmiast telefonicznie męża zaufania b. króla Karola, Rakowsky'ego, wskazując na zgubne skutki, jakie wywołałoby wkroczenie Karola do Budapesztu. W ciągu tej rozmowy okazało się ku zbolewaniu Bethlena, że Rakowsky był głuchy na wszelkie trzeźwe argumenty i na przedstawienie Bethlena odpowiedział pogróżkami, które nie zasługują na poważne traktowanie. Wobec tego okazało się koniecznem porozumienie się z Królem. W sobotę rząd uprosił ministra oświaty Bassa, aby udał się do króla i wręczył mu orędzie Horthy'ego. Bass udał się do miejsca pobytu Karola, nie został jednakże do niego dopuszczony, wobec czego musiał orędzie wręczyć Rakowsky'emu, od którego nie otrzymał żadnej merytorycznej odpowiedzi i powrócił do Budapesztu, nie załatwiwszy sprawy. Tymczasem oddziały wojskowe pułk Lehara i majora Ostenburga kontynuowały pochód i dochodziły do Budaoers. Nie pozostawało nic innego, jak stawić zbrojny opór i przeszkodzić wtargnięciu do stolicy za wszelką cenę, ponieważ w przeciwnym razie byłyby zastosowane środki represyjne, jakiemi zagroziła Ententa. Rząd, doprowadziwszy wszelkie środki pokojowe do ostatecznych granic, był zmuszony wystąpić wojskowo przeciwko braciom węgierskim, obałamuconym przez zagranicznych podżegaczy. Po skutecznym odporze pod Budapesztem rząd potiąl jeszcze jeden krok pokojowy, mianowicie zaprosił marszałka Hegeduesa, znajdującego się w orszaku Karola, aby przybył do Budapesztu i na miejscu przekonał się o sytuacji.

W myśl tego zaproszenia Hegedues w towarzystwie 1 oficera przybył w niedzielę do Budapesztu. Hegeduesa przyjął pos. angielski Holler w towarzystwie Bethlena. Bethlen przedstawił stanowisko dużej i małej Ententy, tak iż Hegedues nie mógł mieć wątpliwości, że mocarstwa nie ścierpiałyby powrotu Karola i że wkroczenie Karola do Budapesztu stanowiłoby casus belli dla Małej Ententy. Bethlen prosił Hegeduesa, ażeby odwiódł Karola od zamiaru wkroczenia do stolicy i aby o decyzji tej zawiadomił rząd węgierski. Po tej konferencji Hegedues udał się do pociągu Karola, stojącego koło Bicsko. Należy stwierdzić z ubolewaniem, że dotychczas nie nadeszła od Hegeduesa odpowiedź. W tych warunkach rząd postanowił kontynuować akcję wojskową i przeszkodzić zamachowi.

Powrót Habsburgów wykluczony.

Stanowisko Francji.

PARYŻ, (Pat.) Rząd francuski wysłał depeszę do francuskiego charge d'affaires w Budapeszcie, Fouchet'a, polecając mu, aby interwenjował u rządu węgierskiego w ścisłem porozumieniu z przedstawicielami innych mocarstw sprzymierzonych w celu stosowania polityki, ustalonej przez sprzymierzonych w lutym r. b. a wykluczającej restaurację Habsburgów. „Temps" dowiaduje się, że oficjalne koła angielskie są zdania, iż sprzymierzeni są nadal związani swoją poprzednią deklaracją z dnia 20 kwietnia r. b., stwierdzającą, że powrót Karola na tron nie będzie tolerowany przez sprzymierzonych.

—

Stanowisko rządu polskiego.

Ze sfer miarodajnych dowiadujemy się, że rząd polski uważa, iż powrót do władzy na Węgrzech Karola Habsburga przedstawia poważne niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie. Przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej w Budapeszcie p. Jan Szembek otrzymał zlecenie zakomunikowania tego stanowiska rządowi węgierskiemu. (E. T. E.).

—

ZE ŚWIATA

Spór anglo-irlandzki.

LONDYN, (Pat.). Szef delegacji synfejnistów Collins przywiózł do Dublina orędzie Lloyd George'a o charakterze ultimatum.

Nastroje w Niemczech.

BYTOM, (Pat.). Wczoraj we wszystkich większych miastach Rzeszy odbyły się olbrzymie manifestacje protestujące przeciwko decyzji górnośląskiej. Powzięto szereg decyzyj w tym kierunku.

Niemcy nie godzą się na rokowania z Polską.

BERLIN, (Pat.). Na konferencji prezydenta Rzeszy z przedstawicielami stronnictw parlamentu wyjaśniło się, że frakcje nie godzą się na wysłanie komisarza Rzeszy na rokowania gospodarcze z Polską, ponieważ równałoby się to przyjęciu decyzji genewskiej. Nieprawdopodobnem jest, aby Wirth utworzyć mógł nowy rząd.

Pożar w twierdzy Paryskiej.

PARYŻ, (Pat.). W forcie Aubervilliers pod Paryżem wybuchł pożar. Ogień przerzucił się na składy amunicji, gdzie nastąpił szereg wybuchów.

Nowe państwo Środkowo-Amerykańskie.

Rządy republik Honduras, Guatemala i San Salvador postanowiły już w styczniu r. b. utworzyć związkowe państwo. Z dniem 10 października weszła w życie tymczasowa Rada związkowa „Środkowo Amerykańskiej Federacji" i objęła formalnie rządy w miejscu trzech dawnych rządów. Nowe państwo ma 258.000 klm. kwadratowych powierzchni, a 4 miljony mieszkańców.

Kto ponosi winę wojny.

„Frankfurter Zeitung" dowiaduje się z Nowego Jorku, że przed ratyfikowaniem traktatu pokojowego senat amerykański odrzucił 66-u głosami przeciw 12-tu rezolucję, przypisującą Niemcom winę wojny wszechświatowej.

Z POLSKI.

Aresztowanie kurjerki bolszewickiej.

Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny", organy policji państwowej zatrzymały w drodze z Warszawy do Chełma kurjerkę organizacji bolszewickiej, która rozwoziła odezwy i broszury o tendencji antypaństwowej.

Sprawa została skierowana na drogę sądową.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert E. Kochańskiego.

Wobec zapowiedzi drugiego koncertu artystów warszawskich: pp. E. Kochańskiego, M. Fibera i Fiszhauta na wtorek 25 b. m., odkładamy sprawozdanie dłuższe na potem. Cały koncert niedzielny miał niezaprzeczone powodzenie, mogące zachęcić publiczność do odwiedzenia koncertu wtorkowego, obiecującego wykonanie najzupełniej artystyczne bardzo ładnego programu. —cz.

O zadaniach Wileńskiej Szkoły Dramatycznej

im. Wł. Syrokomli—słów kilka.

II.

Z takim przełomowym w dziejach Teatru Narodowego momentem, w dniu twórczych w tym kierunku fermentacyj, poważna Szkoła Dramatyczna bezwzględnie liczyć się musi. Wprowadzając adeptę sztuki scenicznej w tajemnicze półmroki gontynne sztuki rdzennie swojskiej, jak teatr Słowackiego i Wyspiańskiego, szkoła obowiązaną jest zapoznać ucznia z retrospekcją techniki teatru, wskazać mu łączność genetyczną nowego teatru z teatrem Sofoklesa i Szekspira, ułatwić zrozumienie biologicznego wewnętrznego związku teatru w. w. XVII—XIX z rozwojem społecznym i politycznym Polski oraz Europy Zachodniej. Tylko na tle tego zgłębienia linji historycznej rozwoju biologicznych podstaw teatru może się rozwinąć zrozumienie i odczucie ducha Teatru Ludowego wogóle, szczególniej zaś — teatru Słowackiego i Wyspiańskiego.

Muszę na tem miejscu, dla uwydatnienia mej głównej myśli—uczynić dywagację i zacytować świetne sformułowanie stanu przeszłości teatru w.w. XVI—XIX,—dokonane przez znanego krytyka teatru E. Brejtera.

„Introspekcja psychologiczna w życiu jednostki, powiada, doprowadzona do ostatecznych granic kaznistyki scholastycznej, wykazała nieprodukcyjność i wewnętrzne zakłamanie działającego człowieka. Cały szereg fikcyj, mający uzasadnić powiązanie i zależność życia społecznego od przeżyć tej jednostki, rozleciał się i już nie istniejel Teatr, który przez ciąg XIX w. był areną pojedynków, wzajemnych walk jednostek, miejscem dialogów i skrzyżowań się interesów duchownych i ideałów, staje przed nowem zagadnieniem i przed zagadnieniem uruchomienia mas, dania im wyrazu dramatycznego, przed stworzeniem dla ideałów tych mas właściwych ram i akcyj". To zagadnienie wyczuwał instynktem genjusza i dziwnym zmysłem poczucia teatralności Słowacki a po nim Wyspiański—płomienny ekstatyk scenicznego wyrazu barwy—słowa. „Czyż nie widzicie w dramatach jego,—woła wymieniony Brejter, — od „Wesela" i „Wyzwolenia"do„Warszawianki",że jest to z natury swej teatralnej artystyczna hipostaza zbiorowej rzeczywistości polskiej, w której zamknięta jest jej najgłębsza współczesna prawda, jej biologiczna rzeczywistość i pełna treść ideowa. W harmonijnym trudzie, nieogarniętą potęgą swojego genjusza dał Wyspiański społeczeństwu polskiemu teatr jedyny i skończony. W nim skoncentrował się teatralny wysiłek całego narodu, podejmowany w przeciągu dwóch stuleci, od niego też zaczyna się nowa linja, która wyznaczy rozwój teatru nie tylko u nas, lecz i w całej Europie".

Te zagadnienia, powtarzam, najgłębiej wyczuli Słowacki i Wyspiański. Nie zastanawiali się oni nad drobiazgową małostkowością szarzyzny życiowej i rozkraczeń duchowych mieszczańskiej poziomości, lecz szukali równowagi elementów biologicznych, społecznych i ideologicznych, szukali głosu ekstatycznej, wiecznością brzemiennej prawdy o zbiorowym człowieku. Mając Szekspirowskie poczucie sceny, bujając w wyżynnej atmosferze myśli Mickiewicza i Norwida, promieniejąc sakralną potęgą słowa ludowego, stworzyli oni Nowy Teatr Narodowy polski, w którym się spotykają wszystkie elementy, stanowiące czynny rdzeń naszego życia zbiorowego.

Przyszły aktor polski może poznać logikę wewnętrzną i genezę takiego teatru jedynie przez pracę naukowego, metodycznego wmyślania się w istotę twórczości wielkich scenicznych pisarzy. Należy mu unikać styczności ze sztuką powszedniości dopóty, dopóki nie pozna dziejów wizji kształtów scenicznych, przez które przemawiała Muza rodzimych Szekspirów i Molierów. Głęboka wiedza, wszechstronne wykształcenie literackie, historyczne, a nawet filozoficzne,—kieruje talenty na drogi, prowadzące ad astra sztuki. Polot zjawia się w miarę budzenia się krytycyzmu intellektu, zasobnego w wiadomości. Trudno dać się porwać, skoro się jest ślepym i głuchym. Niepodobna zrozumieć Szekspira, — nie znając wieku jego i dzieł, które go kształciły. Z Wyspiańskim trudno obcować, jeśli się nie zna i nie rozumie jego związku z teatrem greckim i Szekspirowskim,—z myślą Mickiewicza i Norwida. Romantyzm trójcy romantycznej trudniejszym jest do syntetycznego ujęcia, jeżeli aktor nic nie wie o wpływie romantyzmu Szyllera na teatr polski owej epoki. Ponury Ibsen nie będzie zrozumianym bez wczucia się w tętno końca w. XIX.—Bez znajomości epoki Fredry—niepodobna zrozumieć wielu scen jego komedyj.

Początek anarchji.

REWEL, (Dep. własna). Centralny Komitet wykonawczy Sowietów w cyrkularzu, skierowanym do wszystkich Wykonawczych Komitetów Gub. Sowietów, stwierdza, że często władze lokalne samowolnie wydalają szpitale wojskowe z zajmowanych przez nich lokali, wprowadzając przez to chaos do demobilizacyjnych planów władz wojskowych. Cyrkularz zabrania na przyszłość Gubernjaln. Sowietom ingierować do rozporządzeń włady wojskowo-sanitarnych

Ruch handlowy w Piotrogrodzie.

REWEL, (Dep. własna). Od początku nawigacji do 1-go października b. r. przybyło do piotrogródzkiego portu statków handlowych: niemieckich 92, angielskich 25, duńskich 14, holenderskich 13, szwedzkich 7, norweskich 6.

Ogółem do 10-go października b. r. przybyło do piotrogr. portu z zagranicy 15,540,000 pud. towar., w tej liczbie 5,547,000 pudów produktów spożywczych, oraz 347,000 pud. narzędzi rolniczych.

Rosyjskich statków odeszło z piotrogrodzkiego portu 8—3 cm. przeważnie z ładunkiem surowców drzewnych oraz lnu.

Ile potrzeba, by Rosja nie umarła z głodu do czerwca.

REWEL, (Dep. własna). Ludowy Komisarjat aprowizacyjny obliczył, iż dla przekarmienia głodnych w okresie od 1-go października b. r. do 1-go czerwca 1922 r. potrzeba: 1) chleba 5,906,250 pud.; 2) krup 2,137,500 pud.; 3) masła 3,796,875 pud.; 4) kartofli 9,566,000, p.; 5) jarzyn 6,539,000 p.; 6) soli 412,000 pud.; 7) cukru dla dzieci 140,000 pud.

——

Do Rolników Ziemi Wileńskiej.

Gdyby Ci, drobny rolniku, powiedziano, że w pewnem miejscu jest zakopany skarb, wziąłbyś łopatę i nie szczędziłbyś sił i pracy, by go odkopać i stać się bogatym. Twoja rola, twoje gospodarstwo może Ci dać skarb — bogactwo, tylko umiejętniej koło nich chodzić musisz. Dziesięcina ziemi wydaje Ci do 60 pudów ziarna, — przy racjonalnem gospodarowaniu możesz mieć z niej 150 pudów plonu. Twoja krowa daje Ci przeciętnie 5 litrów mleka, przy odpowiedniej hodowli może Ci dawać po 15 i więcej litrów. Prawda, rolniku, chciałbyś mieć takie urodzaje, chciałbyś mieć takie krowy? Rolnik w Wielkopolsce ma takie plony niektóre gospodarstwa na Wileńszczyźnie też nie stoją w tyle, lecz bardzo mało ich jest. Aby mieć takie gospodarstwo, które dałoby właścicielowi dobrobyt, trzeba nauczyć się lepszych sposobów gospodarowania. Wciąż rolnik powinien śledzić za postępem w nauce rolnictwa. Za pradziadów ludzi było 2—3 razy mniej, a głody były, dziś pomimo wojny długoletniej, ludność nie cierpi zbytnio na brak chleba. Widać więc, że ulepszanie gospodarstw odbywa się, lecz zanadto powolnie. By go przyśpieszyć, zapisuj się, rolniku, do Kółek Rolniczych, czytaj gazety, książki rolnicze, posyłaj synów swych do szkół rolniczych, a sam bierz udział w kursach, odczytach, które Ci pomogą dojść do doskonałych wyników w Twej pracy.

Związek Kółek Rolniczych Ziemi Wileńskiej chcąc dać sposoby dobrego gospodarowania, urządza oprócz dwudniowych w Kółkach rolniczych, kilka kursów w Wilnie, a mianowicie:

1. W dn. 28 i 29 października b. r. kurs pszczelarski;
2. Od 20 listopada do 4 grudnia b. r. dwutygodniowy kurs rolniczy;
3. Od 15 stycznia do 15 marca 1922 r. dwumiesięczny kurs rolniczy;
4. Od 20 lutego dwutygodniowy kurs ogrodniczy.

Zapisywać się należy w Związku Kółek Rolniczych w Wilnie, W. Pohulanka 7, lub u instruktorów rolniczych. Na I-szy kurs do dnia 23 października, na II-gi do dnia 10 listopada, na III-ci do dnia 1 stycznia, na IV-ty do dnia 10 lutego 1922 r.

Opłaty dla członków Kółek rolniczych za kurs I—200 mk., za II—500 mk., za III—1500 mk., za IV—1000 mk., dla niecztonków za I—500 mk., za II—1000 mk., za III—2500 mk., za IV—2000 mk. W wyjątkowych wypadkach opłaty dla słuchaczy mogą być zniżone. Noclegi w Wilnie zapewnione darmo, jak również woda gorąca. Przywieźć z sobą pościel, bieliznę i żywność.

Rolniku, nie przestraszaj się opłatami, nie mów, że bez nauki chleb jeść będziesz. Wiedza rolnicza, którą zdobędziesz na kursach, pozwoli Ci jeść chleb dobrze omaszczony. Więc przybywajcie rolnicy na kursy, a dobrobyt do strzech Waszych wprowadzicie.

Związek Kółek Rolniczych Ziemi Wileńskiej.

Wilno, dn. 10-X. 1921 r.

Sejm w Wilnie.

Jesteśmy w możności stwierdzić, iż wkrótce ogłoszone zostaną wybory do Sejmu w Wilnie z terenów podległych władzy gen. Żeligowskiego.

Życie akademickie.

Związek Młodzieży Postępowo-Radykalnej.

Wśród słuchaczy Wszechnicy Batorowej powstaje nowa organizacja ideowa „Związek Młodzieży Postępowo-Radykalnej". Dotychczas tylko t. zw. młodzież prawicowa miała swoje organizacje o wyraźnym programie społecznym i politycznym, młodzież zaś usposobiona radykalniej grupowała się przeważnie w „Filarecji" („Towarzystwo Bezimiennych").

„Filarecja" jednak, jako organizacja, ideologja której opiera się wyłącznie na pewnych przesłankach etycznych, nie była w stanie przeciwstawić programowi prawicy żadnych wyraźnych haseł społecznych. Nowopowstający związek jest zrzeszeniem o bardziej sprecyzowanych poglądach na palące zagadnienie bieżącego życia. Program szerokich reform socjalnych w myśl zasad kolektywizmu—w dziedzinie produkcji przemysłowej, hasło: „ziemia musi być własnością tego, kto na niej pracuje"—w kwestji reformy rolnej oraz walka z kołtuństwem, zacofaniem i nietolerancją na wszelkich polach działalności ludzkiej—oto główne zręby ideologji Zw. Mł. Post.-Rad. W charakterze organizatorów występują kol. kol. Aleksandrowicz, Treumel, Sukiennicki, Swianiewicz oraz kol. Halina Zasztowtówna.

Nową organizację witamy z radością, jako placówkę myśli demokratycznej, jako jedno ze środowisk, skąd mają w przyszłości wyjść w życie polityczne bojownicy demokratycznej i ludowej Polski.

K. L.

Zjaz delegatów Bratnich Pomocy w Wilnie.

Wobec zapowiedzianego na dzień 30 X r. b. zjazdu delegatów Związku Br. Pom. Mł. Ak., Zarząd Br. Pom. P. Mł. Ak. Uniwersytetu Stefana Batorego z Wilnie niniejszem uprasza koleżanki i kolegów oraz osoby, życzące mu w tem dopomódz, o zgłaszanie mieszkań dla delegatów na przeciąg 3 dni czasu. Oferty przyjmuje sekretarjat Br. Pom. codz. od godz. 7 do 9 wiecz. (Zamkowa 24).

ECHA.

Oryginalny system przedwyborczy.

Litwa Srodkowa może się stać w dziedzinie prawodawstwa nowym Kolumbem. Chodzi o rzecz błahą: o cenzurę prewencyjną w okresie obecnym, t. j. przed zwołaniem przedstawicielstwa narodowego z Wileńszczyzny.

Podobno nie wszystkim podoba się sposób mówienia prawdy w oczy. Dlatego też użyto wpływów z pewnej strony, ażeby każdy numer pisma wileńskiego przed wydrukowaniem przechodził przez „silną rękę". Jeżeli się nie spodoba—zostanie w rezerwie i nie ujrzy światła dziennego.

Jak widzimy, jest to sposób bardzo mądry. Bo proszę: każdy będzie sobie robił co mu się podoba, co robić chce i może, a całość, według przysłowia, sama się złoży. Prasa zaś niech milczy i na ową całość pracuje.

Gdyby istotnie górę wziął projekt cenzury prewencyjnej pewnego delegagatka, Litwa Srodkowa z dziedziny prawnie nie uznanych państw, przeniosłaby się na karty nowoczesnej historji postępu, na karty, przed któremi korzyłyby się w uznaniu głowy potomnych. *wp.*

TEATR POLSKI.

„Młody las"

sztuka w 4 aktach J. A. Hertza. Reżyserował p. Fr. Rychłowski.

Teatr Polski wystawił „Młody las" o... 12 lat zapóźno. Przebrzmiały już dla nas niepowrotnie echa tych czasów, zbyt wiele emocyj i wstrząśnień przyniosła nam wielka wojna europejska, by mogła dziś sztuka ta interesować i działać na wyobraźnię lub uczucia.

Przecież dawniej gorętsze słowo, silniejsze uczucie patrjotyczne uchodziło za bohaterstwo, dzisiaj złożenie życia za ideję—jest zwykłym obowiązkiem, któremu towarzyszą często okoliczności pasujące danego człowieka na bohatera. Dawniej, przed laty „Jeszcze Polska..." brzmiała dla nas jako coś pożądanego, a zakazanego, była symbolem tego, do czego dążymy, dzisiaj jest stwierdzeniem tego, co posiadamy, nabrała cech reprezentacji państwowej. Dawniej walka o polską szkołę była bohaterstwem, dzisiaj walka o miljon ludu polskiego na Śląsku jest tylko obowiązkiem.

To też sztuka p. Hertza stanowi tak daleką przeszłość, ubogą w przeżycia i silniejsze emocje, że dzisiejszego widza nie porwie i nie zainteresuje. Zresztą nie jest sztuką doskonałą, lub dobrą scenicznie. Cztery akty luźnie ze sobą powiązane stanowią raczej obrazki z życia przed 15 laty i są bardzo dobrem widowiskiem dla młodzieży szkolnej lub dla teatru ludowego.

Wystawienie tej sztuki po kilku poronionych płodach naszej twórczości dramatycznej i komedjowej raz jeszcze stwierdza, że ani dyrekcja teatru ani kierownik literacki, ani milczące „Towarzystwo Popierania Sceny" nie orjentują się we współczesnej (t. j. z ostatnich 20 lat mniej więcej) literaturze dramatycznej Polski i we współczesnym repertuarze. Szereg bezwartościowych sztuk, które stanowiły ostatnie premjery, nie chlubnie świadczy o linji repertuarowej teatru polskiego w Wilnie.

Grano „Młody las" bardzo dobrze. Na czoło wykonawców wysunęli się: pp. Wyrwicz, Mazanek i Godlewski. P. Wyrwicz dał znakomity typ Francuza nauczyciela, który za chlebem ale i dla idei przyjechał na obczyznę, a dał dowód zalet swego charakteru w przeciągu trzydziestu lat służby. P. Mazanek, jako młody Majewski, trafił w ton szlachetnego wezbrania uczuć i woli gimnazisty polskiego, a sceny o napięciu dramatycznem były naprawdę silne i przekonywujące. P. Godlewski, jako inspektor gimnazjum w „Priwiślinji„ może nieco przeszarżował, ale ukazał nam wierny typ urzędnika rosyjskiego, którego nie chcą nawet w ojczyźnie. Rola wystudjowana w szczegółach. Pp.: Szubert i Puchalski dali wierne postaci belfrów rosyjskich, stojących na przeciwległych biegunach; jeden „łapownik" i nicość moralna, drugi szlachetny, pogrążony w nauce staruszek. Przemyślał, jak zwykle, swą rolę p. Purzycki i dał wierny psychologicznie typ bojaźliwego o swą posadę Polaka nauczyciela.

Pp. Tęczyński, Rdzawicz - Chlebiński, Peter i inni oraz pp. Zamiłło, Łodzińska, Kalitowiczówna, Skulska i inne — dopełniali całości.

P. Rychłowski nie zawsze bywa dobry w rolach dyrektora. I tym razem nie wydobył tego, co dawała rola dyrektora moskiewskiego gimnazjum w „Priwiślinji".

P. Sawicki mówi zanadto uroczyście i po belfersku, wpadając przez to w monotonję.

W akcie trzecim należy zwrócić uwagę na jeden szczegół. Przecież Grzegorz Majewski jest wysokim urzędnikiem rosyjskim (wyłogi generalskie i gwiazda), gdy więc staje przed radą pedagogiczną gimnazjum złożoną z takich samych urzędników rosyjskich, niższych może nawet rangą — powinien usiąść po pierwsze, a powtóre p. dyrektor nie może wprost krzyczeć na przedstawiciela władzy, bądź co bądź rosyjskiej.

I wreszcie uwaga końcowa: nie stwierdzamy nietaktu dyrekcji za danie po raz drugi jednocześnie dwu premjer w obu teatrach. Tłumaczymy to sobie nieumiejętnością dyrektora lub reżysera, którzy nie potrafią wykorzystać 60 aktorów w sposób umożliwiający premjery w różnych dniach.

Ale chodzi nam o fakt, że publiczność wileńska nie może nastarczyć premjerowej publiczności naraz do obu teatrów. Ze kasa wychodzi na tem źle — dodawać zbyteczne. A pieniądze przecież nie sypią się obficie i bez potrzeby: brak dekoracji świadczy o tem wymownie.

Tę dygresję natury ekonomicznej zechce mi czytelnik wybaczyć.

W. P.

Z MIASTA.

— **Prezydent m. Wilna** zaprasza pp. radnych na nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej we czwartek, dnia 27-go październik 1921 r. punktualnie na godzinę 7 w. (Dominikańska 2 pokój 131).

UWAGA: Na mocy uchwały Rady Miejskiej z dnia 19 maja 1921 r. posiedzenie Rady Miejskiej od dnia 1 go października r. b. z dnia 1-go kwietnia 1922 r. powinny zaczynać się punktualnie o g. 7-ej w.

Porządek dzienny: 1) Wniosek w sprawie jednorazowego podatku od lokali. 2) Wniosek w przedmiocie ściągania na rzecz miasta podatku aljenacyjnego. 3) Wniosek wprowadzenia podatku na rzecz miasta za wynajem mieszkań w hotelach, zajazdach, pokojach umeblowanych, pensjonatach i t. p. 4) Wniosek w sprawie wprowadzenia podatku na rzecz miasta od biletów kolejowych i bagażu. 5) Referat w sprawie zmiany stawek podatku miejskiego od nieruchomości i przepisów o nim. 6) Referat w sprawie zmiany stawek podatku mieszkaniowego i przepisów o nim.

— **Posiedzenie miejskiej Komisji finansowej** odbędzie się we środę dnia 26 b. m. o g. 7-ej wiecz. w sali Magistratu (Dominikańska 2). Na porządku dziennym sprawy, podlegające zdecydowaniu na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej.

— **Departament przemysłu, handlu i odbudowy** na podstawie sprawdzenia na miejscu przez Inspektora i na mocy wydanego pozwolenia w roku 1911 przez władze rosyjskie, zezwolił na urządzenie fabryki cukierków pod firmą „Wulkan" w Wilnie przy ulicy Orenburskiej № 54, z warunkiem, aby zakład odpowiadał zatwierdzonym przez Departament planom.

— **Inspektor przemysłu i handlu** na powiaty Wileński i Trocki rozpisał komisyjne dochodzenie gorzelni Józefa Biszewskiego przy ul. Antokolskiej № 21.

— **Zjazd B. Komendantów Okręgów P. O. W.** Podaje się do wiadomości zainteresowanym, że zjazd b. Komendantów P. O. W. odbędzie się w Warszawie dnia 28.10 21 r.

Informacje Święto - Krzyska—5 pokój Nr. 35.

Termin składania wniosków na krzyże za rozbrajanie Niemców i pracy w czasie okupacji przedłuża się do dnia 26 b. m.

— **W sprawie kursu i zjazdu pszczelarskiego.** W dniach 28 i 29 b. m. w Związku Kółek Rolniczych ziemi Wileńskiej przy ul. Wielkiej Pohulance 7, odbędzie się kurs pszczelarski. Gdyby było duże zainteresowanie sprawami pszczelnictwa, zorganizuje się podczas tego kursu przy Związku Kółek Rolniczych Sekcja pszczelnicza, której zadaniem będzie podniesienie stanu naszych pasiek.

Przy sekcji takiej mogłaby powstać wytwórnia uli ulepszonego systemu, przyborów pszczelniczych, wzorowa pasieka i pasieka rojowa, której zadaniem byłoby dostarczanie roi potrzebującym, jak również hodowla matek na zbyt. Należy sądzić, że pszczelarze zainteresują się powyższemi sprawami i przybędą licznie na kurs, by nabyć nieco wiadomości i zorganizować się dla wspólnej pracy.

— **Liga Robotnicza.** 13 listopada r.b. o godzinie $12^1/_2$ po południu odbędzie się doroczne Walne Zebranie Członków Ligi Robotniczej, w sali Kino - teatru „Jutrzenka" (Wielka 94). Zebranie będzie prawomocne.

Porządek dnia:

1) Sprawozdanie z działalności Zarządu Ligi Robotniczej za rok ubiegły.

2) Wybory członków Zarządu na rok następny.

3) Wolne wnioski.

Komunikat Departamentu Aprowizacji.

Wykaz wydanych produktów za czas od 11-X do 20-X 1921 r. dla ludności.

Związek Stowarzyszeń Spożywców Ziemi Wileńskiej, do którego należą 14 poszczególnych kooperatyw, otrzymał: dla swoich konsumentów: Soli białej mielonej — 1000 pud., po cenie 500 mk pud. Nafty — 500 pud., po cenie 800 mk. pud.

Wileński Związek Kooperatyw, do którego należą 12 kooperatyw miejskich i 27 kooperatyw wiejskich, otrzymał: Nafty — 1150 pud. po cenie 800 mk. za p. Marmolady — 60 p. po cenie 35 mk. za funt.

Krajowy Związek Komitet Centralny, do którego należę „Samopomoc" w Wilnie, Smorgoniach i Zalesiu, piekarnia i sklep przy piekarni, otrzymał: Cukru — 25 pud. po cenie 100 mk. za funt. Ryżu — 50 pud. po cenie 60 mk. za funt.

Centrala Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych, do której należą 34 kooperatywy w pow. Wileńskim, Święciańskim i Oszmiańskim, otrzymała: Soli białej w bryłach — 1000 pud. po cenie 430 mk za pud.

Kooperatywa „Lud" Związku Stow. Spoż. Ziemi Wileńskiej, otrzymała: Soli białej w bryłach — 100 pud. po cenie 430 mk. za pud, Soli białej mielonej — 200 pud. po cenie 500 mk. za pud. Soli szarej mielonej — 600 pud. po cenie 340 mk. za pud. Cukru — 6 pud. po cenie 4000 mk. za pud. Żyta — 50 pud. po cenie 1800 mk. za pud. Nafty — 50 pud. po cenie 800 mk. za pud. Wyki—50 pud. po cenie 1200 mk. za pud. Marmolady — 5 pud. po cenie 35 mk. zą funt. Śledzi „Cło" — 5 beczek po cenie 4000 mk. za beczkę.

Żądamy wolności „Słowa".

Mieszaniny warszawskie.

„Wilno" Br. Kopczyńskiego w Zachęcie.

Choć w jednej z „Mieszanin" przyznałem się nieostrożnie, iż w rzeczach sztuki (tej z płótna i farby) jestem dyletantem, nie mogę jednak nigdy powstrzymać się od wygłoszenia swego „widzi mi się", po zwiedzeniu którejkolwiek z wystaw malarskich, na rzeczy widziane. Przeto, mając zamiar zdać jaką taką relację z bieżącej wystawy w salach Tow. Zach. Sztuk Pięknych, z góry upraszam o łaskawe względy fachowców w cudzysłowie i bez takowego, za brak metody w ocenie, a nauko wości w terminologji: Po tem niezbędnem wyjaśnieniu mogę przystąpić do opisu cyklu obrazów Bronisława Kopczyńskiego, p. t. „Wilno". Do cyklu weszło z górą 30 akwarel, ładnie oprawionych i oszklonych, ale to nie jest jedyną zaletą prac Kopczyńskiego. O tych będzie zaraz mowa...

Ubiegłej zimy miałem zaszczyt spędzić kilka dni w Wilnie. Podziwiałem starożytne zaułki i budynki, nie mniej osobliwe niż w Warszawie na Starem Mieście, które tak rozrzewniło mojego kolegę redakcyjnego Wela („Łzy z Warszawy"). Ale ani w dziesiątej części nie dojrzałem tego, co widział w Wilnie artysta, o którym mowa, i co obecnie utrwalił na płótnie (pardon! na papierze!). Pod jego pędzlem znika namuł współczesności z wileńskich uliczek, podwórców i kościołów. Malarz jakgdyby oskrobuje tę szarą patynę i odsłania oczom blaski tych murów i kolory, o jakich nawet wilnianom się zapewne nie śniło. Odsłania to zahukane obecnie piękno, którego nie dostrzega się w dzisiejszym wyglądzie tych budowli, ponieważ uwaga widza rozprasza się zwykle na szczegółkach, podsuwanych oczom przez wartki potok miejskiego życia. Kopczyński zaś skupia w ramach swych obrazów owe trudne do określenia „tchnienia, powiewy, u roki" średniowiecza i przez umiejętne podkreślenie znamiennych szczegółów uplastycznia je i narzuca widzowi swój malarski punkt widzenia na ten lub inny zabytek architektury, w ten sposób pozostają jakgdyby nie studja, lecz kompozycje na gotowy już temat. Stąd dekoracyjność w kolorze, stąd powtarzanie z pewnemi odmianami tych samych motywów architektonicznych. Ciekawe „Podwórko z XVII wieku" raz pokryte śniegiem, drugi raz bez śniegu, to znów ze zmienioną nieco perspektywą. „Ulica Jatkowa" to ożywiona kilkoma sylwetkami przechodniów, to opustoszała skutkiem słoty. Niekiedy, dzięki wspomnianemu wyżej zamiłowaniu do dekoracyjności, do koloryzowania widzianych przedmiotów, niektóre gmachy starożytne na obrazach Kopczyńskiego sprawiają wrażenia zupełnie nowych, lub sztucznie odmłodzonych. Wtedy znika ów specyficzny czar dawności a w rezultacie powstaje „ładny obrazek" i nic więcej. Takich „ładnych obrazków„ jest, niestety, kilka w omawianej kolekcji. A nie było ich przecie w podobnym cyklu z „Lublina", który widziałem przed rokiem w tychże salach. Wówczas Kopczyński bliżej dotarł do charakteru staroświeckich zabytków tego miasta.

Poza tym cyklem wileńskim jest jeszcze jeden obraz na temat Wilna, pędzla St. Bagieńskiego, wyobrażający tę samą „ulicę Jatkową".

Przyjrzyjcie się jej dobrze, czytelnicy łaskawi, macie sposobność przecie oglądnąć ją w rzeczywistości, albowiem sami nie wiecie, co posiadacie. Z innych eksponatów ciekawe są prace graficzne Brandela, wykonane z nadzwyczajnym artyzmem o treści zaczerpniętej z krain fantazji. Gdy się patrzy na nie, przychodzą na myśl wizje van Gogha, Gauguine'a, Beardsleya, Redona, z któremi Brandel bez wątpienia ma wiele wspólnego, jednak przewyższa ich niekiedy smakiem artystycznym, którego często brak w wizjoner skich kompozycjach tamtych.

Nie wykraczając poza ramy poprawności portrety p. Koźniewskiej, to samo powiedzieć można o pracach St. Bukowskiego, Rembowskiego, Nałęcza, Mondrala, Gęstwickiego (przypominają popularne angielskie pocztówki), Prusaka, Lindemana, Kowalewskiego i innych. Dłużej zatrzymują wzrok prace Szygella na temat żołnierki. Rozbrajają one swym iście wo jackim humorem i sentymentem.

Zgiet.

Przy zakupach prosimy powoływać się na „Słowo Prawdy"

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski** gra codziennie z wzrastającem powodzeniem „Młody las" sztukę w 4 aktach J. A. Hertza w doborowej obsadzie aktorskiej w układzie scenicznym Fr. Rychłowskiego.

Codziennie odbywają się pełne próby pamięciowe z najnowszej premjery, którą będzie niegrana dotychczas sztuka G. Zapolskiej p. t. „Parjasy" w reżyserji J. Leśniewskiego.

— **Teatr Powszechny** daje dzisiaj i dni następnych popularną sztukę J. Popławskiego „Azja Tuhajbejowicz" w pierwszorzędnej obsadzie aktorskiej z p. Nowakowskim w roli tytułowej. Sztukę reżyserował J. Leśniewski. Akt II urozmaica krakowiak i polonez w układzie Walickiego.

— **Podziękowanie.** Zarząd Sekcji Opieki nad Inwalidami przy Polsk. T-wie Czerw. Krzyża, składy gorące i serdeczne podziękowanie Gimnazjum św. Kazimierza w N-Wilejce za złożone na ręce generała Żeligowskiego 10.000 mkp., a przekazane przez Niego na rzecz Sekcji.

PRZEWODNIK ADRESOWY Handlowo - Przemysłowy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Wiktor Piotrowicz** Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.